



Sygn. akt V KK 402/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puzkarski

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu I PN Roberta Janickiego,

w sprawie **J. W.**

skazanego z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 189 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z
art. 2 ust.1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej
- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 2 lutego 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 21 maja 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 8 kwietnia 2013 r.,

**1/ uchyła zaskarżony wyrok w odniesieniu do J. W. w części
utrzymującej w mocy orzeczenia zawarte w pkt 1 i 2 wyroku Sądu
Rejonowego w S. z dnia 8 kwietnia 2013 r. oraz w części**

zawierającej orzeczenie o karze łącznej i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

2/ nakazuje zwrot J. W. uiszczonej opłaty od kasacji w kwocie 450 (czterystu pięćdziesięciu) zł.

UZASADNIENIE

J. W. uznany został wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 8 kwietnia 2013 r., za winnego:

1) ciągu 59 przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) kwalifikowanych z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016), które polegały na tym, że w dniach od 12 do 16 grudnia 1981 r. jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, tj. Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej w S., działając na szkodę interesu prywatnego i publicznego, przekraczając swoje uprawnienia, wydawał decyzje o internowaniu szeregu osób, powołując się na art. 4 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w sytuacji kiedy taki akt prawny nie został prawnie opublikowany, w konsekwencji czego bezprawnie pozbawił wolności pokrzywdzonych każdorazowo na okres przekraczający siedem dni, a pozbawienie wolności stanowiło formę poważnej represji politycznej wobec osoby przynależnej do określonej grupy o innych poglądach społeczno-politycznych, dopuszczając się w ten sposób zbrodni przeciwko ludzkości, będącej jednocześnie zbrodnią komunistyczną;

2) ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.), na który składają się 2 czyny kwalifikowane z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016) oraz z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko

Narodowi Polskiemu, które polegały na analogicznych, jak wskazane powyżej, czynnościach skazanego, jako Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej;

3) tego, że w styczniu 1982 r. daty bliżej nieustalonej w S., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego tj. Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej, działając na szkodę interesu prywatnego i publicznego, przekraczając swoje uprawnienia wydał i podpisał decyzję z dnia 12 grudnia 1981 r. o internowaniu B. B., gdzie jako podstawę internowania przywołał art. 42 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, poświadczając tym samym nieprawdę, gdyż B. B. został pozbawiony wolności na podstawie decyzji z dnia 13 grudnia 1981 r. wydanej przez Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w T., który jako podstawę internowania B. B. wskazał art. 4 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, a pozbawienie wolności B. B. stanowiło formę poważnej represji politycznej wobec osoby przynależnej do określonej grupy o innych poglądach społeczno-politycznych, dopuszczając się w ten sposób zbrodni przeciwko ludzkości, będącej jednocześnie zbrodnią komunistyczną, przy czym czyn stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. czynu z art. 231 §1 k.k. w zb. z art. 271 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016).

Powyższe czyny zostały jednocześnie uznane za spełniające przesłanki zbrodni przeciwko ludzkości, przez co nie uległy one przedawnieniu. Sąd wymierzył za nie oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r., zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w stosunku do J. W., tj. uchylił orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności oraz orzeczenie o warunkowym zawieszeniu jej wykonania i związane z nim orzeczenia o grzywnie i obowiązku przeproszenia pokrzywdzonych; w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 3 części dyspozytywnej wyroku wyeliminował ustalenie, że czyn ten stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości i w tej części uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 §

1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 105 § 1 pkt 3 d.k.k. postępowanie o ten czyn umorzył, natomiast na podstawie art. 91 § 2 k.k. wymierzył J. W. karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego J. W. Zarzucił orzeczeniu Sądu odwoławczego rażące naruszenie prawa przez skazanie za czyn niezabroniony karą w czasie jego popełnienia oraz za czyn przez niego niezawiniony, powołując się na:

I. oczywiście błędną wykładnię prawa materialnego, a to:

A. art. 1 § 1 k.k. w zw. z dawnym art. 61 dekretu Rady Państwa o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. oraz dawnym art. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw przez przyjęcie, że oskarżony jako Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w grudniu 1981 r. był zwolniony z obowiązku wykonywania dekretu o stanie wojennym przed datą jego publikacji, podczas gdy z mocy obowiązujących wówczas przepisów, a w szczególności Konstytucji PRL z 1952 r. oskarżony nie był od stosowania przepisów dekretu zwolniony;

B. art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przez przyjęcie, że znamiona przedmiotowe tych czynów wypełnia ten kto:

a) podejmując decyzję nie posługuje się odpowiednią publikacją aktualnego aktu prawnego, podczas gdy bezprawność działania nie wynika z tego, czy sprawca posługuje się przy wydawaniu decyzji nośnikiem aktu prawnego, lecz z tego, czy działał zgodnie z obowiązującą normą prawną,

b) pozbawia wolności na podstawie decyzji o internowaniu osoby, które nie popełniły czynu zabronionego, albo w stosunku do których nie istniało podejrzenie popełnienia przestępstwa, podczas gdy decyzje o internowaniu wydawane na podstawie dawnego art. 42. ust 1 dekretu o stanie wojennym były formą prewencyjnych izolacji osób, formą co do zasady znaną, stosowaną i aprobowaną przez legislację polską współczesną i przedwojenną oraz konwencje międzynarodowe;

c) art. 30 k.k. przez jego niezastosowanie podczas, gdy oskarżony czynów tych dopuścił się w usprawiedliwionej nieświadomości ich bezprawności,

II. poważne naruszenie art. 7 k.p.k., co doprowadziło w konsekwencji do pogwałcenia zasad wyrażonych w art. 1 § 3 k.k. w zw. z art. 9 § 1 k.k. przez wnioskowanie ze zgromadzonych w sprawie dowodów, że oskarżony J. W. w czasie podpisywania decyzji o internowaniu zmierzał do bezprawnego pozbawienia wolności internowanych osób w rezultacie nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków albo bezprawność swojego działania przewidywał i nań się godził, podczas gdy, zdaniem skarżącego, zasady polskiego państwa i prawa funkcjonujące w czasie popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów, w tym dominująca wówczas wykładnia prawa - utrzymywały oskarżonego w przekonaniu, że działa zgodnie z prawem;

III. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu z pogwałceniem zasad wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., a w szczególności z pominięciem właściwości i warunków osobistych oskarżonego, stanu zdrowia fizycznego oskarżonego, wcześniejszej niekaralności, zachowania po popełnieniu przypisanych oskarżonemu czynów, w tym przeproszenia pokrzywdzonych, upływu czasu od popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów, wymierzenie kary surowszej od kar, jakie wymierzane są innym osobom za wprowadzenie stanu wojennego i kierowanie jego przebiegiem oraz wydających polecenia i rozkazy zastosowania siły, co skutkowało śmiercią i innymi poważnymi obrażeniami, a także nieuwzględnienie stosunkowo łagodnego przebiegu i skutków wprowadzenia stanu wojennego w obszarze objętym działalnością oskarżonego.

Obrońca wniósł w kasacji o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

W związku z rozpoznawaniem kasacji obrońcy skazanego, Sąd Najwyższy powziął wątpliwości wymagające pogłębionej analizy definicji zbrodni przeciwko ludzkości, które wyraził w przekazanym powiększonym składowi Sądu Najwyższego zagadnieniu prawnym. W uzasadnieniu swojego stanowiska

przedstawił obszerną analizę art. 105 § 1 k.k., stwierdzając, że jego treść ograniczona jest do zbrodni przeciwko ludzkości, realizujących wymogi określone w art. 7 § 2 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia poglądu, iż w przypadku czynu polegającego na pozbawieniu wolności, któremu nie towarzyszy szczególne udręczenie lub dodatkowe pozbawienie praw podstawowych, czyn taki może być uznany za realizację zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu rozdziału XVI Kodeksu karnego pod warunkiem, że pozbawienie wolności trwało powyżej 7 dni i spełniało inne znamiona zawarte w art. 118a § 2 pkt 2 k.k. W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy przedstawił również odmienną wykładnię, wiążącą się z ustaleniem, że art. 4 ust. 1 ustawy o IPN stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 105 § 1 k.k., ewentualnie przyjmującą, że terminy użyte w art. 105 § 1 k.k. powinny być interpretowane w znaczeniu, jakie nadaje im prawo międzynarodowe, w końcu polegającą na uznaniu bezpośredniej skuteczności definicji z art. 3 ustawy o IPN na gruncie art. 105 § 1 k.k. (ostatni z poglądów zdecydowanie odrzucając).

Zastępca Prokuratora Generalnego – Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł o podjęcie uchwały, że umyślne pozbawienie wolności innej osoby może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego, określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k. W odniesieniu do rozpatrywanej sprawy, w uzasadnieniu zaznaczono m.in., że ogłoszenie w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym nie powodowało, że bezprawne decyzje wydane przed tą datą uzyskiwały nową podstawę prawną, a tym samym, by z tym dniem stawały się legalne.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę (sygn. akt I KZP 7/15) o następującej treści:

„Umyślne pozbawienie wolności innej osoby - po spełnieniu szczególnych warunków - może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.”

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, co następuje.

Analiza zarzutów sformułowanych w kasacji obrońcy prowadzi do wniosku, że w większości mają one charakter oczywiście bezzasadny.

W szczególności brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że dekret Rady Państwa o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. posiadał moc obowiązującą przed datą faktycznej publikacji jego tekstu w Dzienniku Ustaw, co nastąpiło w dniu 17 grudnia 1981 r. Nie ulega wątpliwości, że w dacie uchwalenia tego dekretu w porządku prawnym PRL obowiązywała zasada, w myśl której warunkiem obowiązywania aktu normatywnego było opublikowanie jego tekstu w oficjalnym publikatorze - Dzienniku Ustaw lub Monitorze Polskim. Co do tego wymogu walidacyjnego przepisu karnego wątpliwości nie mieli ówcześni przedstawiciele doktryny prawa karnego i konstytucyjnego, nie wskazując na jakiegokolwiek odstępstwa od omawianej reguły (por. A. Burda, Polskie Prawo Państwowe wyd. 6, Warszawa 1977, s. 271, L. Lernell, Wykład Prawa Karnego. Część Ogólna. Tom I, Warszawa 1969, s. 55 „*Sąd nie uwzględnia także ustawy karnej, która weszła w życie już po popełnieniu czynu, nawet gdy sprawca czynu był doskonale świadom tego, że ustawa karna będzie lada dzień uchwalona, czy też gdy ustawa karna została uchwalona i opublikowana, ale jeszcze nie nabrała mocy obowiązującej, jeszcze nie weszła w życie (...)*”, także w późniejszych publikacjach z okresu PRL brak wzmianki o stanie wojennym, jako okoliczności, w której omawiana zasada nie miała zastosowania – por. I. Andrejew, Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1989, s. 43, A. Gubiński, Zasady Prawa Karnego, Warszawa 1986, s. 23). Skoro zatem w dacie czynów zarzuconych oskarżonemu, Dziennik Ustaw zawierający tekst dekretu o stanie wojennym nie był jeszcze opublikowany, to czyny podejmowane przez skazanego obiektywnie nie miały podstawy prawnej i oczywiście bezzasadne jest twierdzenie Autora kasacji, że J. W. zobowiązany był do stosowania nieopublikowanego dekretu.

Na nieporozumieniu oparty jest także zarzut sformułowany w pkt 2a kasacji, jakoby Sąd Odwoławczy wywodził bezprawność działań oskarżonego z faktu, że w czasie wydawania decyzji o internowaniu nie posiadał on egzemplarza Dziennika Ustaw, w którym opublikowano tekst dekretu o stanie wojennym. Powołanie się na tę okoliczność było dla Sądu Odwoławczego jedynie pomocniczym argumentem uzasadniającym tezę o bezpodstawności przekonania oskarżonego co do legalnego charakteru podejmowanych przez niego działań. Sąd Okręgowy wskazał, że w czasie podejmowania decyzji o internowaniu oskarżony nie dysponował

opublikowanym w Dzienniku Ustaw tekstem dekretu o stanie wojennym i z tego tekstu nie korzystał. To ustalenie ze względów oczywistych jest trafne, bowiem takiego Dziennika Ustaw wówczas jeszcze nie opublikowano. Nie z tej wszakże okoliczności Sąd Okręgowy wywodzi bezprawność zachowania oskarżonego, ale z faktu że w dacie podpisywania decyzji o internowaniu dekret o stanie wojennym jeszcze nie obowiązywał, bowiem nie był opublikowany. Dlatego też nie mógł stanowić podstawy prawnej dla działań oskarżonego.

Podobnie należy ocenić zarzut z pkt 2 b kasacji, w którym przypisano Sądowi Odwoławczemu pogląd, w myśl którego realizacja przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k. wynika z faktu, że internowania dotyczyły osób, w stosunku do których nie zachodziło nawet podejrzenie popełnienia przestępstwa. Z kontekstu powołania się na ten argument przez Sąd Odwoławczy, jednoznacznie wynika, że w ten sposób Sąd uzasadniał realizację przez oskarżonego znamienia „przekroczenia uprawnień” z art. 231 § 1 k.k. Niewątpliwie w dacie wydawania przez oskarżonego decyzji o internowaniu Komendant Wojewódzki MO nie miał żadnych uprawnień w tym zakresie. Kompetencje w zakresie zatrzymania innych osób dotyczyły wyłącznie przypadków uzasadnionego podejrzenia naruszenia prawa, a w szczególności popełnienia przestępstwa. Należy raz jeszcze podkreślić, że Sąd Okręgowy nie dlatego uznał działania oskarżonego za bezprawne, że decyzje o internowaniu nie były związane z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, ale dlatego, że w czasie ich podejmowania oskarżony nie miał żadnych podstaw prawnych i żadnych formalnych uprawnień do wydania takich decyzji (tj. skutkujących faktycznym pozbawieniem wolności).

Odrębnym zagadnieniem jest podniesiony w kasacji zarzut naruszenia przez sądy obu instancji prawa materialnego w postaci nieuwzględnienia faktu działania przez oskarżonego w warunkach usprawiedliwionego błędu co do prawa (art. 30 k.k.) wyłączającego przestępność czynu z uwagi na brak winy.

Zarzut ten nie okazał się jednak zasadny. Sąd odwoławczy w sposób przekonujący wskazał powody, dla których nawet przyjmując po stronie oskarżonego działanie w warunkach nieświadomości bezprawności przynajmniej co do części popełnionych czynów, błąd ten nie mógł zostać uznany za

usprawiedliwiony, a tym samym nie wyłączył winy oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, że czyny przypisane oskarżonemu miały charakter bezprawny. Samo przekonanie o ich legalności nie stanowi jeszcze per se okoliczności wyłączającej winę. Błąd sprawcy musi być bowiem błędem usprawiedliwionym, a więc takim, którego nie można było obiektywnie uniknąć. W sytuacji podejmowania decyzji o pozbawieniu innych osób wolności należało dochować szczególnej staranności w ocenie tego, czy zostały spełnione wszystkie prawne warunki wydania stosownych decyzji, w szczególności zaś, czy obowiązuje akt prawny stanowiący ich podstawę prawną. Warunkiem owego obowiązywania było ukazanie się dekretu o stanie wojennym w Dzienniku Ustaw. Trafnie Sąd Okręgowy wskazał, że oskarżony powoływał jako podstawę wydawanych decyzji o internowaniu akt prawny o innym tytule niż uchwalony przez Radę Państwa dekret o stanie wojennym. Mimo tego nie podjął żadnych działań, które zmierzałyby do ustalenia obowiązującego stanu prawnego, czego należałoby oczekiwać od wysokiego funkcjonariusza ówczesnego resortu spraw wewnętrznych.

Wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji, o usprawiedliwionym charakterze błędu co do bezprawności nie decyduje fakt pozostawania w tym błędzie przez wiele osób, ale fakt, czy w danych okolicznościach błędu można było uniknąć. Oskarżony, jak każdy inny Komendant Wojewódzki MO mógł przynajmniej podjąć czynności zmierzające do ustalenia, czy ukazał się Dziennik Ustaw zawierający tekst dekretu o stanie wojennym. W stanie faktycznym niniejszej sprawy brak jest wszakże dowodów na to, by oskarżony tego minimalnego standardu dopełnił. Słusznie więc Sąd Okręgowy przyjął, że nie zachodziły przesłanki do uznania błędu oskarżonego co do bezprawności podejmowanych zachowań, za błąd usprawiedliwiony w rozumieniu art. 30 k.k.

Z uzasadnienia kasacji, odczytywanego w świetle art. 118 k.p.k. można natomiast wyprowadzić zarzut błędnego przyjęcia przez sądy orzekające w sprawie bezprawnego charakteru popełnionych przez oskarżonego czynów, tj. tych skutkujących pozbawieniem wolności osób internowanych na okres powyżej 7 dni. Zarzut ten częściowo okazał się zasadny – w odniesieniu do bezprawnego charakteru części okresu pozbawienia wolności spowodowanego przez oskarżonego. Orzekające sądy pominęły bowiem fakt, że z dniem opublikowania

dekretu o stanie wojennym zastosowane wcześniej internowania zyskały podstawę prawną. Jakkolwiek regulacje dekretu o stanie wojennym zasługują na jednoznacznie negatywną ocenę moralną, a do jego uchwalenia doszło z naruszeniem obowiązujących wówczas przepisów Konstytucji PRL z 1952 r., nie została zakwestionowana jego moc obowiązująca jako aktu prawnego rodzącego konkretne skutki w zakresie działań podejmowanych na jego podstawie. Uznanie dekretu o stanie wojennym za element obowiązującego prawa zostało nie tylko potwierdzone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r. (K 35/08), w którym stwierdzono niekonstytucyjność tego dekretu ze skutkiem *ex nunc*, ale także w praktyce organów państwa po 1989 r., w tym w szczególności w praktyce pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej, który nie prowadził postępowań karnych za czyny polegające na stosowaniu dekretu o stanie wojennym po 17 grudnia 1981 r., w tym za wydawanie po tej dacie decyzji o internowaniu.

Uznanie, że dekret o stanie wojennym w czasie jego obowiązywania rodził skutki prawne, musi jednak w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia, że zastosowane przed 17 grudnia 1981 r. internowania, po tej dacie, nie miały już charakteru bezprawnego pozbawienia wolności. Nie zmienia to w żadnym stopniu negatywnej oceny aksjologicznej decyzji o internowaniu, czego wyrazem są regulacje prawne przewidujące rekompensaty dla osób internowanych za cały okres pozbawienia wolności (por. ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.).

Przyjęcie, że po dniu 17 grudnia 1981 r. pozbawienie wolności osób internowanych na podstawie decyzji wydanych przez oskarżonego, utraciło cechę bezprawności, musiało skutkować stwierdzeniem, że doszło do błędu w opisie czynów i ich skutków przypisanych oskarżonemu w pkt I wyroku Sądu I instancji oraz ich błędnej kwalifikacji prawnej. Spowodowany przez oskarżonego stan bezprawnego pozbawienia wolności osób, wobec których wydał on decyzje o internowaniu, nie przekraczał bowiem 7 dni (od 12 lub 13 grudnia 1981 r. do 17 grudnia 1981 r.). Można więc było oskarżonemu przypisać co najwyżej popełnienie przestępstw z art. 189 § 1 k.k.

Musiało to skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem Odwoławczym, który zobligowany będzie do dokonania stosownych korekt w opisie czynów przypisanych skarżącemu w pkt 1 części dyspozytywnej wyroku Sądu I instancji oraz ich kwalifikacji prawnej. Z uwagi zaś na to, że czyny te zostały uznane za ciąg przestępstw, należało także uchylić rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w zakresie pkt 2 wyroku Sądu I instancji, w którym przypisano oskarżonemu popełnienie czynów zakwalifikowanych z art. 189 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. W sytuacji dokonania przez Sąd korekty kwalifikacji prawnej czynów ujętych w pkt 1 części dyspozycyjnej wyroku Sądu I instancji, nie jest wykluczone, że także czyny ujęte w pkt 2 części dyspozytywnej wyroku zostaną potraktowane jako przestępstwa wchodzące w skład tego samego ciągu przestępstw. Nie będzie już bowiem temu stała na przeszkodzie odmienna kwalifikacja prawna, skoro wszystkie czyny przypisane oskarżonemu polegały na spowodowaniu (lub usiłowaniu) bezprawnego pozbawienia wolności na okres nie przekraczający 7 dni.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Odwoławczy musi także dokonać oceny tego, czy zarzucone oskarżonemu czyny nie uległy przedawnieniu z uwagi na ich zmieniony opis i zmodyfikowaną kwalifikację prawną. Treść wyroku sądu I instancji oraz uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego zdają się wskazywać, że zdaniem obu sądów zakwalifikowanie przypisanych oskarżonemu czynów jako zbrodni przeciwko ludzkości w znaczeniu tego terminu określonym w art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, przesądza o tym, że czyny te nie uległy przedawnieniu. Wydaje się, że takie rozumowanie jest nazbyt uproszczone. Zgodnie bowiem z art. 4 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie podlegają przedawnieniu jedynie takie czyny, które stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego. Konieczne jest więc ustalenie, czy zachowania przypisane oskarżonemu spełniają cechy zbrodni przeciwko ludzkości według definicji przyjętej w prawie międzynarodowym. Wadliwa jest przy tym interpretacja, według której definicja zbrodni przeciwko ludzkości określona w art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu może mieć bezpośrednie

zastosowanie do interpretacji art. 105 § 1 k.k. Należy zwrócić uwagę, że art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie ma charakteru przepisu karnego (przepisu przewidującego odpowiedzialność karną), ale jest definicją legalną stworzoną na potrzeby ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Nie jest więc objęty zakresem zastosowania art. 116 k.k. i nie można go traktować jako definicji legalnej odnoszącej się do terminów użytych w kodeksie karnym, w tym zwłaszcza do art. 105 § 1 k.k. Sąd Najwyższy uznaje za stosowne odwołać się w tym miejscu do rozważań zawartych w uzasadnieniu pytania prawnego, jakie w niniejszej sprawie zostało skierowane do poszerzonego składu Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu tym stwierdzono, że w pogląd, w myśl którego termin „zbrodnia przeciwko ludzkości” użyty w art. 105 § 1 k.k. należałoby rozumieć w znaczeniu nadanym temu terminowi przez art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu *„trudny byłby do pogodzenia z zasadą racjonalności ustawodawcy. Skoro bowiem w ustawie o IPN wykluczenie przedawnienia karalności ograniczono tylko do takich zbrodni wskazanych w art. 1 pkt 1 lit. a in fine ustawy, które mają charakter zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego, to brak jest podstaw do twierdzenia, że ten sam ustawodawca chciał „obejść” ustanowione przez siebie w art. 4 ust. 1 ustawy o IPN ograniczenie, przez rozciągnięcie definicji zawartej w art. 3 tej ustawy bezpośrednio także na przepis art. 105 § 1 k.k. (który ograniczenia wskazanego w art. 4 ust. 1 ustawy o IPN nie zawiera).”*

Należy przy tym mieć na uwadze, że w rozwoju historycznym definicja zbrodni przeciwko ludzkości podlegała w prawie międzynarodowym modyfikacjom. Zasadnicze znaczenie ma więc w tym zakresie ustalenie, jaka była treść tej definicji w ostatnim momencie, w którym można było jeszcze prowadzić wobec oskarżonego postępowanie karne na zwykłych zasadach, mając na względzie terminy przedawnienia karalności określone w kodeksie karnym, a także czy później nie doszło do takiej modyfikacji definicji zbrodni przeciwko ludzkości, która spowodowałaby, że czyny przypisane oskarżonemu nie spełniałyby jej znamion. Chodzi, co oczywista, o powszechnie przyjętą w prawie międzynarodowym

(traktatach, konwencjach itp.) normatywną formułą definicyjną, co do której istnieje stabilne *opinio communis* wspólnoty międzynarodowej.

Mając na względzie fakt, że czyny oskarżonego w chwili ich popełnienia zagrożone były karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, w pełni mają do nich zastosowanie tezy interpretacyjne przyjęte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., sygn. akt I KZP 5/10 (OSNKW 2010, z. 7, poz. 55). Oznaczałoby to, że karalność czynów zagrożonych karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, nawet jeżeli miały one charakter zbrodni komunistycznych, ustała z dniem 1 stycznia 1995 r. Do przedawnienia mogłoby jednak nie dojść, gdyby co najmniej przed tą datą funkcjonowała w prawie międzynarodowym definicja zbrodni przeciwko ludzkości, która mogłaby mieć zastosowanie do tych czynów.

W interesującym w niniejszej sprawie horyzoncie czasowym pierwszym aktem prawa międzynarodowego relevantnym na potrzeby wykładni pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” jest Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze powołanego na podstawie międzynarodowego porozumienia w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. Karta wyraźnie wymieniała morderstwo, eksterminację, deportację, obracanie w niewolników oraz inne nieludzkie czyny skierowane przeciwko cywilom. Ponadto były one relevantne, o ile zostały popełnione przed II Wojną Światową lub w jej trakcie. Niemal identyczną definicję zawierał Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popełnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r. (dalej: statut dla Jugosławii) z 1993 r., podobnie jak Karta wiążąc te czyny z konfliktem zbrojnym (art. 5). Kolejny chronologicznie akt prawa międzynarodowego, czyli Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy (dalej: statut dla Rwandy) z 1994 r. rozszerzył katalog czynów identyfikowanych jako zbrodnie przeciwko ludzkości m.in. o uwięzienie. Czyny te nie musiały być już popełnione w związku z konfliktem zbrojnym, lecz w ramach szeroko zakrojonych i systematycznych ataków przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej z powodów narodowych, politycznych, etnicznych, rasowych lub religijnych, stanowiących równocześnie poważne naruszenia prawa

humanitarnego (art. 1 w zw. z art. 3). Odnośnie tej kwestii konieczna będzie ze strony Sądu Odwoławczego pogłębiona analiza powodów tych definicyjnych rozbieżności (zwłaszcza w odniesieniu do dwóch trybunałów powołanych decyzją Narodów Zjednoczonych w niewielkim odstępie czasowym). W tym miejscu zasygnalizować jedynie wypada, że w literaturze przedmiotu podnosi się, że ewolucja ta miała bardzo pragmatyczne podstawy. Otóż Karta Trybunału Norymberskiego zakładała, że wszelka zbrodnicza działalność, by móc uzyskać taką skalę musiała być prowadzona w ramach zorganizowanej przez państwo operacji o charakterze *de facto* wojennym. Wydarzenia w państwach byłej Jugosławii zmusiły do korekty tego stanowiska z uwagi na praktyczne problemy z zakwalifikowaniem niektórych uczestników tamtych wydarzeń, jako „agentów” poszczególnych państw. Jednak wciąż pozostawał aktualny wymóg konfliktu zbrojnego, jako kontekst i przyczyna popełnianych przestępstw. Specyficzne tło wydarzeń w Rwandzie doprowadziło do dalszego rozszerzenia definicji i rezygnacji z wymogu wiązania zbrodni z konfliktem zbrojnym, lecz wciąż musiały to być działania podjęte w ramach szeroko zakrojonych ataków na ludność cywilną i stanowić dodatkowo poważne naruszenia prawa humanitarnego (dokładną genezę tych modyfikacji omawia D. Luban w: „A Theory of Crimes Against Humanity”, *Yale Journal of International Law* 2004 s. 95-97, natomiast w polskiej literaturze zagadnieniu temu poświęca swoje rozważania T. Iwanek w: *Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, monografia LEX 2015, w rozdziale 4). Na kwestię tę zwróciła także uwagę Komisja Prawa Międzynarodowego przy ONZ, która w komentarzach do opracowanego i przedstawionego w 1996 r. Projektu Kodeksu Przestępstw przeciwko Pokojowi i Bezpieczeństwu Ludzkości (http://legal.un.org/ilc/texts/instruments/english/commentaries/7_4_1996.pdf) wskazywała na odejście od wymogu wiązania zbrodni przeciwko ludzkości z konfliktem zbrojnym czy samą wojną (s. 47-49). Jednocześnie w przypadku projektowanego przestępstwa uwięzienia (ang. imprisonment), Komisja uznała, że aby miało ono charakter zbrodni przeciwko ludzkości, oprócz bycia elementem szerokiego i masowego ataku na ludność cywilną, pozbawienie wolności musi być „arbitralne”, czyli nastąpić bez podstawy

prawnej i bez zachowania jakichkolwiek gwarancji procesowych identyfikowanych w prawie międzynarodowym (projektowany art. 18 i wyjaśnienia na s. 49 dokumentu).

Obecnie kompleksowo problematykę zbrodni przeciwko ludzkości reguluje Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego podpisany w Rzymie w dniu 17 lipca 1998 r. (dalej: MTK). W zakresie przestępstwa pozbawienia wolności, jako zbrodni przeciwko ludzkości akt ten kwalifikuje wyłącznie uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego, które nastąpiło w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej (art. 7 pkt e; szerzej problematykę te omawia m.in. D. Robinson w: Defining "Crimes Against Humanity" at the Rome Conference, *The American Journal of International Law* Vol. 93, Nr. 1 (styczeń, 1999), s. 43-57 zwłaszcza w przypisie, nr 58 gdzie Autor ten podkreśla wagę kwantyfikatorów zawartych w tym przepisie, a także Ch. K. Hall w: "Article 7 Crimes against humanity, (e) "Imprisonment or other severe deprivation of physical liberty", (w:) Otto Triffterer (red.), *Commentary on the Rome Statute of the International Criminal Court – Observers' Notes, Article by Article*, wyd. 2, C.H. Beck/Hart/Nomos, München/Oxford/Baden-Baden, 2008, s. 200-205).

Precyzyjne ustalenie przez Sąd Odwoławczy stanu *consensusu* wspólnoty międzynarodowej, co do definicji normatywnej pozbawienia wolności jako zbrodni przeciwko ludzkości (na ostatni moment przed przedawnieniem czynów z art. 189 § 1 k.k.), ma zatem fundamentalne znaczenie w niniejszej sprawie. Jeżeli do normatywnych znamion tego rodzaju zbrodni przeciwko ludzkości należały znamiona kwantyfikujące sam fakt pozbawienia wolności, takie jak „naruszenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego”, „arbitralność”, czy „poważne naruszenie prawa humanitarne”, obowiązkiem sądu wynikającym z ogólnych zasad przewidzianych w kodeksie karnym należy zweryfikowanie, czy oskarżyciel wykazał, że zachowania J. W. polegające na wydawaniu decyzji o internowaniu jednocześnie realizowały wymagane prawem międzynarodowym dodatkowe elementy kwalifikujące te czyny. Chodzi także o elementy strony podmiotowej. Zwłaszcza, że obecnie najbardziej aktualny akt prawa międzynarodowego, tj. Statut MTK zawiera bardzo szczegółowe regulacje dotyczące właśnie umyślności i jej

rozumienia na gruncie odpowiedzialności za m.in. zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym.

W art. 30 Statutu MTK przewiduje się, że o ile Statut nie stanowi inaczej, osoba ponosi odpowiedzialność karną i podlega karze za zbrodnię objętą jurysdykcją Trybunału tylko wtedy, gdy świadomie i z zamiarem jej popełnienia realizuje znamiona zbrodni. Z kolei komentarz do art. 7 (e) Statutu - Elementy Definicji Zbrodni (oficjalny pomocniczy komentarz do Statutu) stanowi, że sprawca uwięzienia musiał mieć wiedzę o okolicznościach determinujących ciężar gatunkowy czynu (ang. gravity) oraz, że czyn podejmowany jest jako element rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej (s. 7; <https://www.icc-cpi.int/NR/rdonlyres/336923D8-A6AD-40EC-AD7B-45BF9DE73D56/0/ElementsOfCrimesEng.pdf>). W literaturze przedmiotu kwestia konieczności wykazania umyślności i wiedzy, jako determinant ponoszenia odpowiedzialności karnej jest wskazywana także w odniesieniu do ustaleń omawianych wcześniej trybunałów. Sygnalizuje się także dość istotny wpływ potencjalnego błędu co do bezprawności czynu na kształt strony podmiotowej (wynika to z treści art. 32 Statutu). Pamiętać należy, że w prawie karnym międzynarodowym pojęcia umyślności i winy mogą być rekonstruowane w oparciu o inne koncepcje teoretyczne, niż te, znane obecnemu polskiemu ustawodawstwu karnemu. Wynika to z konieczności uzyskania kompromisu przedstawicieli kultury anglo-amerykańskiej oraz tzw. kręgu civil law w tak newralgicznym aspekcie (stosunkowo przekrojową analizę prezentuje, co do powyższych zagadnień J. van der Vyver w: „The International Criminal Court and the Concept of *Mens Rea* in International Criminal Law”, University of Miami International & Comparative Law Review, Vol. 12/2004, s. 57-149).

Sąd Okręgowy, badając więc możliwość zakwalifikowania czynów przypisanych oskarżonemu jako zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego, musi rozważyć i następnie dokonać oceny, czy przed dniem 1 stycznia 1995 r. (patrz s. 15) czyny te wypełniały obowiązującą wówczas definicję zbrodni przeciwko ludzkości i czy nadal ją wypełniają. Dotyczy to w szczególności zawartego w tej definicji znamienia „naruszenia podstawowych zasad prawa międzynarodowego”, „arbitralności”, czy „poważnego naruszenia prawa

humanitarnego” oraz spełnienia warunku dotyczącego świadomości sprawcy, co do elementów kwalifikujących zwykle czyny kryminalne, jako zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego, z uwzględnieniem znaczenia, jakie w perspektywie podmiotowych elementów definicji zbrodni przeciwko ludzkości ma ewentualna nieświadomość bezprawności podejmowanych działań (błąd co do bezprawności).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należało orzec jak w sentencji.

kc